

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 3-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Cecylii P. M.
Niedziela:	Klimenta P. M.
Poniedziałek:	Jana od Krzyża.
Wtorek:	Katarzyny P. M.

Wschód słońca o godzinie	7 minut	31.
Zachód	4 "	—
Diugość dnia godzin	8 "	16
Ubyło	8 "	27.

Wschód księżycy o godzinie	4 minut	35 w
Zachód	8 "	30 r
Wysokość wody na Wiśle stóp	3 cali	8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	5 R.	

Sroda:	Piotra Aleks.
Czwartek:	Wigiljusza B.
Piątek:	Mansweta B.
Sobota:	Saturnina Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemili, jutro Miływoja.
Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Czesz.”. (Biuro zarządu Towarzystwa, Elektoralna 7—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków rad opiekuńczych ubogich cyrkulów III-go i XII-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)
Pobór wojskowy: Superwizja tych popisowych z cyrkulów bieląskiego i powązkowskiego, którzy posiadają N.N. od 1-go do 259-go. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. N. 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat N. 56—od 1-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. N. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)
Zabawy: Wieczornica z udziałem dam dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób wprowadzonych. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.) — Kolaćka składkowa dla członków Towarzystwa muzycznego z powodu uroczystości św. Cecylii, patronki muzyki. (Lokal Towarzystwa—11 wieczorem.)
Teatry: Letni: dziś „Katarzyna córka bandyty”, oraz Divertissement z opery „Elda”, jutro „Halka”; — Rozmaitości: dziś „Paryżanin” (1-szy raz); jutro „Paryżanin”; — Mały: dziś „Grube ryby” (z udziałem p. Władysława Wajdalcwicza), oraz „Skrzypki czarodziejskie”; jutro „Zołnierz królowej Madagaskaru” (z udziałem p. Władysława Wajdalcwicza), oraz „Handel na żony”. (7 1/2 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatel. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na stawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 527 kop. 87. Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

U Kocha.

(Rozmowa z dr. Bujwidem).

Wczoraj powrócił do Warszawy dr. Odo Bujwid, który czas dłuższy przebywał u Kocha. Jako dawnemu uczniowi i znanemu badaczowi na polu bakterjologii prof. Koch dał dr. Bujwidowi pe-

wną ilość płynu i obiecał nadal w miarę możliwości płynu do badań dostarczać.

Tymczasem jednak płyn został wręczony dr. Bujwidowi tylko w takiej ilości, która pozwoli na badania w szpitalach.

Dr. Bujwid kładzie nacisk na to, iż przede wszystkim płyn przeznaczony do badań naukowych. Samo się przez się rozumie, iż badania mogą być przedsiębiorane tylko w szpitalach na odpowiednich chorych, tam bowiem chorzy zostają pod ścisłą kontrolą, tam można w całej pełni prowadzić obserwację.

Gdy skuteczność środka zostanie wypróbowana, gdy zostaną rozstrzygnięte pytania, jakie następcza nowa metoda—wtedy dopiero może być mowa, o stosowaniu go bądź ambulatoryjnie, bądź też w domach prywatnych.

Dr. Bujwidowi Koch osobiście limfę zaszczerpił poczem wystąpił u niego odczyn taki, jaki Koch w swej pracy opisuje, przechodził on przez wszystkie te fazy, jakie właściwie są ludziom zdrowym i mógł osobiście stwierdzić, że środek ten nie należy bynajmniej do obojętnych, że działa.

Działanie na suchotników mógł dr. B. stwierdzić na wielu chorych, których widział u asystentów i współpracowników Koch'a.

Dotąd kuracja u żadnego z chorych w zupełności nie została ukończona, orzekać więc o skuteczności środka nie można. To jednak pewna, że wogóle takie sprawy gruźlicze, które odbywają się na powierzchni ciała lub w miejscach, z kądem z łatwością mogą być nazewnątrż wydalane tkanki zniszczone już pod wpływem środka najpomyślniejsze dają wyniki.

Tak np. w klinice prof. Krauzego otrzymywano pomyślne wyniki przy stosowaniu środka Kocha w gruźlicy krtani i gardzieli; najpomyślniejsze wyniki dawał wilk skóry, czyli innemi słowy gruźlica skóry. Również pomyślne wyniki otrzymano w początkowych okresach suchot płucnych, z kądem obumarle pod wpływem iniekcji środka Kocha tkanki, drogą wypływania mogą być wydalone.

Mniej pomyślne wyniki dają zapalenia gruźlicze kości, stawów itp., z kądem dopiero drogą operacyjną można obumarłą tkankę wywalić.

Wkrótce już w Warszawie będziemy mogli stwierdzić działanie nowego środka i na miejscu sprawdzić jego zbawienny wpływ na gruźlicę.

Nieznaczną tylko liczbą osobiście znanych Kochowi lekarzy i dyrektorów klinik, oraz ci delegaci

rządów, którzy przedstawili odpowiednie piśmienne dowody, otrzymali w tej chwili limfę i to za drogie pieniądze. Tylko jeden Pasteur, który, jak donosiliśmy, wraz z całym składem instytutu Pasteura wieszował Kochowi wszechświatowego odkrycia, otrzymał w darze znaczną ilość limfy dla poszukiwań i doświadczeń.

Sam płyn, o ile domyśla się dr. B., jest przygotowywany przy współudziale znanego badacza ptomain i toks albumin, byłego asystenta prof. Nenckiego, prof. Brieger'a. Co do jego składu chemicznego tylko tyle da się powiedzieć, iż niewątpliwie jest to ptomaina, czy zaś jest to związek z platyną, czy też złotem, kwestja to oboczna, nie od tego bowiem, ale od ptomain działanie jego zależy.*

Liczba lekarzy, którzy dotąd przybyli do Berlina, jest tak wielką, iż wątplić należy, azali wszyscy odniosą pożądane korzyści...

Likwidacja Zwierzynca.

Spółka komandytowa ogrodu zoologicznego zebrała się w dniu wczorajszym, bodaj po raz ostatni, celem omówienia, w jaki sposób odbyć się ma likwidacja majątku spółki, tudzież ścisłego określenia jej aktywów i pasywów.

Ze sprawozdania delegacji likwidacyjnej i komisji rachunkowej dla spółki niezbyt korzystne wyniki wnioski.

Po zbilansowaniu aktywów z pasywami okazuje się, iż suma tych ostatnich o wiele przewyższa pierwsze i że zatem komandatarjusze nie tylko na poczet swych wniosków nie utrzymać nie mogą, ale nadto sprzedaż całego majątku spółki nie wystarczy na pokrycie jej długów.

Ogólna suma należności, przypadających wierzycielom stanowi kwotę 27,507 rs. 35 kop. Wierzytelności te dzielą się na kilka kategorii, z których pierwsza w sumie 7,220 rs. należy do uprzywilejowanych, druga w sumie 9,690 rs. jest żyrowaną przez gerenta spółki, trzecia, wynosząca 7,601 rs., przypada do zwrotu gerentowi, ostatnia wreszcie składa się z drobniejszych różnorodnych należności.

Majątek spółki według delegacji składa się z dwójakiego rodzaju aktywów: właściwego zwierzynca, wraz

* Ptomainy dają związki stale tylko z platyną i złotem. (Przyp. sprawozd.)

59)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

„Czwartek. Biedny Tadeusz! Ten jego wymarzony, wysniony tartak, z takim trudem i kosztem stawiany, woda mu zabrała.

„Jak on się musiał zmartwić! Ja się zawsze z niego śmiałam, że on się kocha w swoim tartaku. A on mi na to smutno odpowiedział:

— Do niczego przywiązywać się nie trzeba, nawet do tartaku. Miałem ojca, śmierć mi go zabrała; miałem marzenia, do których serce mi przyłgnęło, ludzie mi je rozwiali. Miałem psa, z łaski pani i Henryka, Chocinia mi niedźwiedz na śmierć pokaleczył. Cierpiałem nad tem. Kochać—to znaczy cierpieć; dbać o coś—znaczy być skazanym na zgryzotę. Gdyby można w sobie wypalić wszystką zdolność do przywiązywania się nawet do zwierzęcia, nawet do rzeczy martwej, o ileżby się mniej cierpiało.

— Powiedz pan odrazu: „gdyby można nie żyć, o ileżby się mniej cierpiało”.

Ale mu już wtedy nie przeczyłam, już mu nie do-

wodziłam, że między sercem pustem a sercem pełnym miłości taka zachodzi różnica, jak między drzewem, okrytym kwieciami na wiosnę, opromienionem słońcem wiosennem, a drzewem, na którym mroz liście zwarzył, a wicher je oberwał. Choć różnicę tę uznaję dotąd i porównanie słusznem mi się wydaje, ale... takie drzewo, z którego mrozy i wiatry liście zdarzy, nie lubi pewnie wspominać o wiosnie „Nessun maggior dolore” etc.

Tymczasem tartak woda zabrała. Biedny Tadeusz!

„Dawniej byłaby mi się ta strata bardzo prozai-czną i banalną wydała. Teraz nie! Im bardziej się zastanawiam, tem głębiej czuję, jak dalece w świecie moralnym niema ani bagatel, ani wypadków ogromnej doniosłości, tak zupełnie, jak w świecie materialnym, gdzie nieskończenie małe zdarzenia walczą o lepsze z nieskończenie wielkimi.

„Córeczka Daisy stłukła swoją lalkę i zatawała się łzami, to śmieszne na pozór. Ale w rzeczywistości śmieszniejsze może, że ja płaczę nad... moją lalką stłuczoną.

„Napisałam do Tadeusza list z kondolencją, z powodu zagłady owego tartaku. To go może trochę pocieszy, bo pomimo owych doktryn anti-sentymentalnych, zdaje się jednak, o dziwo! że ten człowiek ma serce, które czuje i wrażliwe jest na wszelkie oznaki życzliwości. Jak on brata kocha!

„Mój mąż czuje także, ale nie sercem, tylko nerwami i fantazją, imaginacją. Radabym powiedzia-

ła na jego tłumaczenie: „zwyczajnie artysta.” Ale, niestety, ja go już nie mam za artystę, a przynajmniej ja tak artyzmu nie rozumiem.

Poniedziałek — „Świetnie nam się powodzi pod względem materialnym. Znowu kilka nowych obstarunków Henryk odebrał; a jak ci ludzie płacą, znakomicie!

„Gdyby Tadeuszowi udawało się tak pszenicę sprzedawać, jak Heurykowi swoje aniolki, albo piękne panie z gipsu. Ale taka to już sprawiedliwość na świecie. Jednemu łatwiej tysiące zarobić bez pracy, niż drugiemu dziesiątki w pocie czoła.

„Tymczasem — żyjemy jak miljonerzy, ale nie wiem, kto będzie za nas długi płacił? Pewnie Tadeusz znowu.

„Ministrem finansow nigdy nie byłam w domu męża mego... Kiedyś, wieki temu, zapowiedział mi, że woli mnie widzieć w roli ewangelicznej Marji, niż Marty. Wzięłam to dosłownie... Siedziałam tedy w pracowni—u stóp mistrza mego i w jego oczy patrzyłam. Bałam się na krytykę zasłużyć i nie powróciłam więcej do nawyknień „Marty pracownicy a oszczędnej.”

Teraz nie siedzę już u stóp mistrza, nie patrzę w oczy jego, bo mi się pozyjeja ta znudzila. Miło jest patrzeć w cudze oczy, gdy się w nich swój własny obraz widzi; ja tymczasem nie mogłam się uiczego dopatrzeć w nich pod konicę. Czy się to oczy zmieniły? Czy też ja może?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

z ruchomościami i muzeum etnograficznego. Wartość obu rodzajów tych aktywów jest względna, zależy bowiem od warunków ich sprzedaży. Niemniej delegacja likwidacyjna, przyjmując okoliczności najdogodniejsze, ocenia pierwsze z nich na 9,758 rs. 94 kop., z których 6,623 rs. za zwierzęta, a resztę za klatki i inne utensylja, drugie, to jest muzeum na 7,331 rs. 5 kop., z których znów tylko cyfra 2,315 rs., jako przedstawiająca wartość przedmiotów, bezwzględna własność spółki stanowiących jest bezsporna, pozostała zaś stanowi ocenę darów warunkowych, mogących być, stosownie do woli ofiarodawców wycofanymi.

Pasywa więc spółki przy aktywach obliczonych od 12 do 17 tysięcy rubli wyniosą jeszcze co najmniej 10,000 rs. spadających przeważnie na barki jej gerenta.

Wnioski pierwotne, postawione wczoraj przez delegację, projektowały:

1) upoważnienie gerenta do wyjednania decyzji sądowej na sprzedaż zwierzyńca drogą licytacji publicznej lub w razie niedogodnych warunków drogą prywatną ryczałtem czy częściowo i dodanie mu z ramienia spółki dwóch delegatów;

2) wstrzymanie się ze sprzedażą muzeum etnograficznego aż do czasu najdogodniejszego.

Co do punktu ostatniego, przeciwną opinię wyraził gerent spółki.

Wskutek też wyjaśnień danych przezą i ze względu, że w każdym razie za pasywa spółki on, a nie kto inny jest odpowiedzialnym, obecni i co do Muzeum uchwalili rezolucję zgodną z rezolucją co do sprzedaży zwierzyńca, to jest dokonanie jej powierzyli p. Kamińskiemu.

W konkluzji uważamy za właściwe zaznaczyć, iż p. K. żywi niepełną nadzieję utrzymania nadal w całości, jako pamiątki, muzeum etnograficznego i przekazania losów jego szczęśliwszym depozytariuszom.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dla zaprowadzenia systematycznego porządku w handlu bydłem, dostarczaniem na główne targowisko na Pradze i kontroli zbyt takowego, niezmiernie ważnej pod względem sanitarnym i policyjnym, jak również niezbędnej dla zapewnienia kasy miejskiej odpowiedniego dochodu, zarząd miejski uznał za potrzebne wypracowanie odpowiedniej w tej mierze instrukcji. W tym celu ma być ustanowiona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele władz administracyjnych i policyjnych. O upoważnienie do sformowania wzmiankowanej komisji, magistrat wystąpił już z przedstawieniem do władzy wyższej.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności, przyznano dwom b. dozorczyńcom ochron na r. b. wsparcie roczne po 60 rs.; do zakładu sierot chłopców w gmachu po dominikańskim, przyjęto jednego chłopca zupełnego sierotę. Wybory wydziałowe na urzędy w r. p., odbędą się d. 5-go grudnia r. b.

— Proszeni jesteście o przypomnienie, iż sesja członków komitetu opieki nad plantacjami odbędzie się w d. 24-ym b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 7-ej wieczorem w sali sztandarowej ratusza.

— W procesie o kontrabandę Holtzbergera i Rittenberga prokurator i zarząd celny występują podobno ze skargą apelacyjną.

— Donosiliśmy przed dwoma miesiącami o pobycie dra Józefa Kamosińskiego, który kilkanaście lat przebył na Kaukazie i zaledwie dzień jeden bawił w Warszawie, gdy telegram o śmierci dzieci i chorebie żony skłonił go do bezzwłocznego powrotu. Dr. Kamosiński przybywszy do Poti zastał żonę już pochowaną. Cios ten osłabił mu władze umysłowe i niepokieszony mąż oraz ojciec dostał obłędu, a w d. 11-ym b. m. życie zakończył. Ś. p. Kamosiński zostawił majątek wynoszący około 300,000 rs., które stały się własnością jedynego syna, 12-letniego chłopca.

— Z teatru i muzyki.

* (Ciech). Dzięki udziałowi panny Nikity-Nicholson, p. Lieblinga, „Lutni”, oraz wybitniejszych adeptów klasy deklamacyjnej, koncert wczorajszy w Towarzystwie muzycznym pod egidą uroczystości św. Cecylii, zapelniał sale readowe po brzegi.

Pierwszeństwo przyznać należy prześlizgniętemu sopranowi panny Nicholson, która wykonała arję i rondo z „Lutniczki” Belliniego, oraz nad program cały szereg pieśni utworu Le Roy, Mattei, Rotszyldowej, itp.

Wśród grzmotu oklasków i wywoływań dyr. Noskowski utalentowanej artystce wręczył wspaniałą bukiet.

Pan Liebling popisał się wybornem odegraniem potężnej kompozycji Paderewskiego i parę wia-

snych drobnotek, dodając nad program tokkate Duponta, parafrazę własną z pieśni Jensena i rap-sodję drugą Liszta.

Lutnia obdarzyła słuchaczy paru piosenkami ludowymi, z których kujawiak „Oj! jody, jody” musiał być powtórzonym.

Tegoż losu doznała i „Nina” Pergolesego, oraz pieśń Moniuszki „Już matka z asnęła.”

Nad program „Lutnia” zaintonowała energiczną pieśń skandynawską „Hej! te góry”.

Programu dopełniał epizod z „Pana Tadeusza”, wypowiedziany przez p. Wilczyńskiego, oraz intermezzo komiczne pod tytułem „Kobieta” Dancourta, z humorem odegrane przez pp. Mesch’a i Zejdowskiego.

Tak więc uroczystość *par excellence* muzyczna przeszła może niezbyt poważnie, ale tłumnie, wesoło i przyjemnie.

Czegoż więcej wymagać?

* Mierzwiński odbywa obecnie wycieczkę artystyczną po Szwajcarii.

Jak nam donoszą z Bazylei, występował on tam cztery razy w miejscowym teatrze i rozentuzjasmomował zimnych a wymagających słuchaczy.

Występy w Bazylei zakończyły się w d. 13-ym b. m. „Żydówką”.

Z Bazylei udał się Mierzwiński do Zürichu, gdzie w miejscowej Tonhalle wystąpił z koncertem, po czem pojechał do Lozanny i Bernu.

— Pożegnany.

Koncert p. Józefy Szlezycierówny odbędzie się w dniu 8-ym grudnia w sali resursy obywatelskiej.

Koncertantka odśpiewa kilka numerów, a między innymi arję z „Fletu zaczarowanego”, dalej pieśni Münchheimera, Aloiza, Niedzielskiego i umyślnie dla niej przez Zeleńskiego skomponowaną, do słów Kopnickiej „Z łak i pół”.

Jako fortepianistka, da się słyszeć panna Rajchmanówna, która odegra, oprócz innych dzieł, jeden z polonezów Chopina.

Z deklamacją wystąpi panna Trapszówna i p. Frenkel, a oprócz tego program obiecuje jeszcze kilka numerów śpiewu zbiorowego z dziełami Moniuszki, Schumana i innych.

Dla uzupełnienia tego szerokiego koła uczestników koncertu dodać tu jeszcze należy pp. Myszugę i Aloiza, którzy jeszcze nie zrobili stanowczego wyboru dzieł, jakie wykonają zamierzają.

Samo to wyliczenie nazwisk wykonawców daje miarę, jak obfitym i doborowym będzie program koncertu ulubionej śpiewaczki.

— Wystawa prób i wzorów.

Rozesłanie katalogów wystawy prób do Cesarstwa przynosi bardzo pożądane rezultaty, gdyż w tych dniach nadeszło już kilkanaście listownych odezwo, w celu zawiązania, za pośrednictwem zarządu wystawy, stosunków z firmami, uczestniczącymi w wystawie.

W ciągu b. m. do udziału w wystawie przystąpiło nowych firm 14, a zwiedziło ją osób 350, przyczem procent zwiedzających z Cesarstwa powiększył się do 21, kiedy we wrześniu wynosił tylko 14, a w październiku 16.

— Okradzenie plebanji.

Nocy wczorajszej na probostwie w Długiej szlacheckiej między Warszawą a Miłosną została spełniona zuchwała i znaczna kradzież.

Z wieczoru u proboszcza byli goście, którzy dość późno rozeszli się.

Rano spostrzeżono brak żelaznej kasetki, w której pleban miał około 5,000 rs. w listach zastawnych i pożyczkach premjowych.

Złodzieje więc potrafili dostać się do wnętrza plebanji, a co dziwniejsza wynieść ciężką kasetkę tak cicho, iż nikt nie został obudzony.

Kasetkę znaleziono rozbitą i naturalnie bez pieniędzy nad brzegiem sadzawki.

Złodziejom musiał dopomagać ktoś z domowników.

— Tajemniczy wypadek.

Wczoraj w południe, w domu pod nr. 12-ym przy ul. Rymskiej, wykryto zbrodnię.

W bramie powyższego domu mieści się kanał, z którego, do uszu przechodzących lokatorów, doleciał jęk.

Zaalarmowano więc stróża i przy pomocy drabiny opuszczono się do kanału.

Na dnie kanału leżał zupełnie nagi człowiek, wydając od czasu do czasu jęki.

Nieznamy był bezprzytomnym.

Ponieważ żył on jeszcze, wydobyto go więc i odwieziono do pobliskiego szpitala św. Ducha.

Nieznamy liczył około 40-tu lat wieku.

Kto jest ofiarą i w jakim celu rozebrano go i wrzucono do kanału, śledztwo zapewne wyjaśni.

— Nagła śmierć.

Zamieszkała na folwarku w Wawrzyszewie Łucja Komornicka, przechodząc przez ulicę, nagle zasnęła i zanim pośpieszono jej z pomocą, żyć przestała.

Zmarła liczyła 27 lat wieku.

Przyczyna nagłego zgonu niewyjaśniona.

— Śmierć w rowie.

Mieszkaniec wsi Wola, gm. Czyste, Stanisław Tombak, powracając z Warszawy piechotą, w nocy, nie zauważył w pobliżu kolei obwodowej rowu i wpadł w niego głową na dół.

Tombak, trafiając głową o kamień, otrzymał tak ciężką ranę, iż prawie na nie scy wyzionął ducha.

Zwłoki T. znaleziono rano.

Ofiara wypadku liczyła 70 lat wieku.

— Pożar.

Dziś około godz. 9ej m. 45 wieczorem, przy ul. Nalewki pod nr. 27-ym, w posesji Kalowskiego i Lucewskiego, w podwórzu, w lewej murywanej oficynie trzypiętrowej na 2 em piętrze, gdzie miesi się skład różnej bielizny męskiej B. Rechmana, skutkiem wypadnięcia ognia przez hermetyczne drzwi od pieca, zapalił się kosz z bielizną, a następnie po obu stronach pieca bielizna.

Ogień ugasiłi topornicy z oddziału nalewkowskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W niedzielę d. 23-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali tutejszego magistrata, odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków warszawskiej Archikonfraternii literackiej.

W pociągu nr. 5.

Przez ciąg dnia wczorajszego w sprawie morderstwa, dokonanego w pociągu nr. 5, niewiele przybyło szczegółów, na których publikację moglibyśmy uzskać pozwolenie.

Krające po mieście pogłoski o ujęciu zbrodniarzy są naturalnie tylko pogłoskami, wytworzonymi przez bujną wyobraźnię ich twórców.

Według tego źródła, ileż to już razy ujęto morderców! Ile nazwisk w tę sprawę wmieszano!

Tego rodzaju dowolne domysły naturalnie na bieg samego śledztwa wpływu żadnego mieć nie mogą. Śledztwo idzie swoim torem.

Początkowo przypuszczano, że zamordowani zostali znarkotyzowani. Przypuszczenie to wszakże ostać się nie mogło, wobec tego, że znarkotyzowaniu ulegliby i sami zabójcy, a następnie że wysiadający w Pniewie uczuliby zapach narkotyku. Zresztą w 3—6 minut znarkotyzować niepodobna.

Mylną jest również wiadomość wrocławska, iż dróżnicy sygnalizowali na zatrzymanie pociągu. Sygnal żaden nie był dawany i biegu pociągu nie zwalniano aż do halt sygnału, przy którym pociąg zatrzymano.

*

Poszukiwania czynione w Pniewie pozwoliły stwierdzić z zupełną niemal pewnością, że mordercy Szmidta i Kuźnickiego, wyskoczyli z pociągu po zatrzymaniu go przy haltsygnale, obeszli pociąg do koła i udali się w kierunku Sochaczewa, tak przynajmniej okazuje się z pozostawionych śladów.

Po drodze napotkawszy wozy, proponowali furmanom, aby ich podwieźli. Były to wozy fabryki cukru wiozące buraki, woźnica więc propozycji nie przyjął.

W chwili kiedy targowali się o zabranie, było ich już nie dwóch, lecz trzech. Snać trzeci współnik zbrodni oczekiwał w umówionem miejscu.

Odcisnięte na mokrej ziemi ślady obuwia wskazują, że mordercy musieli być przyzwoicie ubrani, tak przynajmniej wnosić należy z rodzaju butów, używanych tylko przez ludzi zamożniejszych.

Na zwłokach Kuźnickiego znaleziono nie jedną, lecz ośm ran zadanych sztyltem, czy też wązkim nożem. Z nich cztery w prawy, cztery w lewy bok. Rzecz szczerólna, że w zwierzechnym ubraniu t. j. w palcie, jakie Kuźnicki miał na sobie, jest tylko jeden otwór nożem zrobiony. Ciosy następowały widać po sobie z taką szybkością, że morderca nie wyciągał nawet noża lecz uderzał nim raz po razie.

*

Za wykrycie sprawców zbrodni w pociągu nr. 5-ty, zarząd fabryk cukru, w których pracowały biedne ofiary, wyznaczył 1000 rs. nagrody.

Niezależnie od nagrody, wykrywający zabójców otrzyma 10% z odzysanej zrabowanej sumy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MICHAŁ LEWICKI,

Rejent w Ciechanowie,

opatrzonej św. sakramentami, zmarł w dniu 19 listopada r. b., przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Ciechanowie i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w dniu 22-im b. m. Na te smutne obrzędy pozostałe w żalu: żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

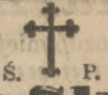
—1482—

+ Ś. p. Anna z Majkowskich 1-go śl. PIOTROWSKA.

2-go ślubu Zdunicka,

wdowa po oficerze b. wojsk polskich, opatrzonej św. sakramentami, zmarła w d. 20-ym listopada 1890 r., przeżywszy lat 82. Pozostali w nieutulonym żalu: córka, zięć wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbędzie się mające w kościele W.W. Świętych na Grzy-

bowie w d. 22-im listopada, t. j. w sobotę, o godz. 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. 2-ej i pół po południu. 2-4041



Wicjo Skublik,

synek Józefa Skubli, urzędnika pocztamtu warszawskiego i Sabiny z Skowrońskich, w dniu 19-ym listopada r. b., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększył grono aniolków, przeżywszy lat 2, miesięcy 7. Pograżeni w nieutulonym smutku rodzice, zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża w dniu 22 listopada, t. j. w sobotę, o godz. 2-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 2-4044

Z SĄDÓW.

Sprawa Skublińskiej.

Motywy wyroku sądu okręgowego w sprawie Skublińskiej, których publikacja była wyznaczona na dzień dzisiejszy, zostaną ogłoszone w sali sądowej dopiero w piątek d. 28-go b. m., a to na zasadzie zapadłego w dniu wczorajszym postanowienia sądu, odraczającego publikację wyroku z powodu mnogości materiału, który w wyroku ostatecznym uwzględnić wypada.

W obronie honoru.

Niedawno powrócili z senatu akty ciekawej sprawy, z której pod powyższym tytułem zamieściliśmy sprawozdanie w nrze 147-ym naszego pisma z r. b.

Była to sprawa pani S., oskarżonej przez panią J. o potwarz i obelgi w liście, wielce drażliwej treści, przesłanym oskarżycielce do Paryża. Źródłem inkryminowanego listu—jak tłumaczyła się oskarżona—była krzywda, wyrządzona córce jej przez panią J., a polegająca na tem, że ta ostatnia, nie będąc podobno dawniej znaną paniom S., nadużyła ich dobrej wiary i wzięła pod swą opiekę do Nizy młodą pannę S., która, tam dopiero przekonawszy się, jak niewłaściwą i gorszącą była dla niej ta opieka, zmuszona była powrócić do Warszawy.

Sędzia pokoju 20-go rewiru skazał panią S. za obelgi i potwarz na dwa tygodnie aresztu.

Natomiast w zjeździe sędziów pokoju, gdzie obrońca pani S. przedstawił złożone wobec konsula rosyjskiego w Tulonie piśmienne zeznanie mieszkańca Nizy, p. de Fontanes (stwierdzające dwuznaczną sytuację panny S. w Nizy ze względu na opinię i zachowanie się pani J.), zapadł wyrok uniewinniający. W wyroku tym przytoczono, że wobec ujawnionych w sądzie danych, nie można uznać ani obelg, ani potwarzy w liście, który był wyrazem słusznego oburzenia rozżalonej matki.

W drodze kasacji sprawa przeszła do Petersburga. Senat, po wysłuchaniu skargi kasacyjnej adwokata Sztengera, tudzież piśmiennej odpowiedzi na nią adw. Kijeńskiego (jako obrońcy pani S.) postanowił skargę kasacyjną J. pozostawić bez skutku. F.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Kair 21-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Ich Cesarskie Wysokości Cesarzowiez Następca Tronu i Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz, oraz książę grecki Jerzy, przybędą w dniu jutrzejszym do Izmailji, a w niedzielę w południe staną w Kairze. Tutaj Ich Cesarskie Wysokości spożyją śniadanie w poselstwie rosyjskim i odwiedzą Chedywa. Następnie Dostojni Podróżni udadzą się do pałacu w Gazeh, gdzie na Ich Cesarskich Wysokości przyjęcie przygotowano apartamenty. W poniedziałek odbędzie się obiad galowy u Chedywa w pałacu Abdynskim, zaś wtorek Ich Cesarskie Wysokości poświęcą oglądaniu piramidy, gdzie będzie podane śniadanie. Na środę projektowany jest wyjazd Ich Cesarskich Wysokości do Suksor. W d. 21-ym grudnia Dostojni Podróżni przez kanał Suezki udadzą się do Indyj.

Petersburg 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Stan zdrowia biskupa wileńskiego ks. Awdziejewicza polepsza się, siły jednak powracają bardzo powoli po ciężkiej operacji, dokonanej przy współudziale dra Openkowskiego, przez dra Tillinga. Lekarze podziwiają wytrzymałość dostojnego chorego.

Petersburg 21-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostało prawo o utworzeniu w Pomiechowie, blisko Nowogięrgiewska, stacji sanitarnej okulistycznej o 500 miejscach. (Jak donosiliśmy wczoraj, na zasadzie informacji *Russk. Inw.*, zakład ten otwiera się wyłącznie dla wojskowych; *przyp. red.*)

Petersburg 21-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — *Petersb. wiad.* donoszą, że do rady państwa wniesio-

ny ma być projekt utworzenia producentom mąki przystępnego kredytu w Banku państwa i utworzenia na miejscach zbytu mąki, na rachunek producentów mąki agentur, które jednak pozostawać będą pod kontrolą ministerjum dóbr państwa.

Petersburg 21-go listopada. (T. Aj. p.) — *Petersb. wiad.* piszą, że Rosja na dzień 1-szy lipca 1993-go r. zobowiązała się pobudować szosę od Rezsłu do Teheranu lub udzielić rosyjskim przedsiębiorcom koncesję na budowę kolei żelaznej między temi punktami a Ardebilem i Astarą, oraz otworzyć Miurad dla żeglugi rosyjskiej. Rząd rosyjski tworzy w Persji kilka nowych konsulatów.

Petersburg 21-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — W towarzystwie technicznym zakomunikowano, że dla zarządzania żeglugą na Dniestrze ma być utworzony komitet rzeczny.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Mimo wystąpienia jedenastu posłów z klubu staroczeskiego, dotąd jeszcze znajdzie się w izbie $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby posłów za ugodą. Musieliby jednak wszyscy dotrwać, tymczasem podobno dalszych sześciu grozi ustąpieniem z klubu riegerowskiego. *Narodni Listy* żądają likwidacji staroczeskiego stronnictwa.

Praga czeska 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — *Politik* przyznaje, że od brzmienia odpowiedzi namiestnika na interpelację Riegera w sprawie czeskiego języka urzędowego, zależą losy stronnictwa staroczeskiego. Jeżeli odpowiedź nie wypadnie jasno i stanowczo w duchu interpelacji, natenczas pasmo dni tego stronnictwa należy uważać za bezpowrotnie stargane. Żadne półśrodki i mgliste obietnice nie pomogą; interpelacja zawiera w sobie *ultimatum*.

ODKRYCIE DRA KOCHA.

Berlin 21-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Natłok chorych tuberkulicznych do tutejszej kliniki uniwersyteckiej jest kolosalny. Sprostanie temu natłokowi jest niemożliwe. Postanowiono takich tylko pacjentów przyjmować, dla których zastosowanie metody Kocha jest wskazaniem.

ZBRODNIA W PARYŻU.

Paryż 21-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Policja opublikowała następujący rysopis Padlewskiego: Stanisław Kazimierz Padlewski, doktor, lat 32, wysoki, chudy, o twarzy podłużnej, zaczerwienionych od zmęczenia oczach, ciemno-błąd zarostcie, z brodą. Pochodzi z Krakowa. Żył w wielkiej nędzy, zamieszkiwał maasardę na piątym piętrze, sypiał na słomie, opierając głowę na starym koźle doróżkarskim. Mendelsohn zapewnia, że nie miał z nim żadnych bliższych stosunków, udzielał mu tylko wsparcia.

Paryż 21-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Mnożą się pogłoski, że Padlewski, będący żydem polskim, zamordował jen. Seliwerstowa z zemsty prywatnej. W ciągu lata tegorocznego Padlewski, żyjący od dwóch lat w wielkiej nędzy w Paryżu, jeździł do Galicji i Chorwacji, a wrócił do Paryża we wrześniu.

Paryż 21-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzisiaj zrana odbył się w cerkwi rosyjskiej pogrzeb generała Seliwerstowa w obecności członków ambasady rosyjskiej, prefekta policji, członków kolonii rosyjskiej i wielkiego tłumu publiczności. Ciało spoczęło w katakumbach cerkwi. Śledztwo wykazało, że Padlewski był w posiadaniu pewnej sumy pieniędzy. Niaktóre dzienniki donoszą, że Padlewski znajduje się w Brukseli. Według innych ajenci policji tajnej udali się za nim do Londynu. (Aj. półn.)

ZAJŚCIE W NIZZY.

Paryż 21-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Badania antentyczne stwierdziły, że opisy dzienników tutejszych o zajściach w Nizy są bardzo przesadzone. Flagi niemieckiej nie znieważono. Artysta przedstawiający Garibaldegę w chwili wzięcia szturmem reduty, na miejsce chorągwi niemieckiej za-

tknął włoską dla usymbolizowania zwycięstwa. Prefekt zakazał dalszych przedstawień. (Aj. półn.)

PRZESILENIE FINANSOWE.

Londyn 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — *Standard* dowiaduje się, iż lord Rotszyld przyrzekł należeć do komitetu argentyńskiego, w którym interesy niemieckie reprezentować będzie p. v. Bleichroeder, a interesy francuzkie jeden z członków banku francuzkiego. Dalszy skład komitetu stanowią J. G. Morgan, Antony Gibbs i G. W. Draffle, prezes „London et River Plate Bank“.

Londyn 21-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Według obiegających wiadomości, najprzedniejsi przedstawiciele rodziny Baring zantierzają się stowarzyszyć, ażeby powrócić do interesów w tym celu wnieść milion funtów szterlingów i łącznie z firmą Hambro dom swój zrestaurować.

Londyn 21-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Dzienniki ogłaszają tekst dokumentu gwarancji funduszów dla firmy Baring, według którego gwarantujący zobowiązali się wobec banku angielskiego do pokrycia ewentualnych strat na zaliczonych kwotach, aż do wysokości każdej pojedynczej gwarancji, z ohwilą gdy bank uzna likwidację za ukończoną. Likwidacja zaś nie może trwać dłużej, nad trzy lata.

Lublana 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Sejm krański przyjął na posiedzeniu wczorajszym wnioski orzekający, że wszyscy urzędnicy państwowi w Krainie powinni posiadać egzaminami stwierdzoną znajomość języka słoweńskiego.

Berlin 21-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Górnicy nadreńscy i westfalscy przygotowują nowe ogólne bezrobocie. Przewodzący socjalno-demokratyczni usiłują odroczyć ten zamiar, lecz natrafiają dotąd na stanowczy opór, chociaż kasa robotników posiada obecnie tylko 7,000 marek. Oczekują oni zasiłków z Anglii i Belgji.

Berlin 21-go listopada. (T. pryw. Kur. W.) — Celem zapobieżenia brakowi oficerów, zarządzone przyspieszenie kursów nauki w szkołach wojennych.

Poznań 21-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Wybór delegatów z powiatu inowrocławskiego do następnego wyboru posła na sejm prowincjonalny, który będzie gminy i wsie nierycerskie reprezentował, naznaczony został na d. 28-my b. m. w Inowrocławiu i w Gniewkowie. Celem porozumienia się co do kandydatów, odbędzie się na godzinę przed wyborami w odnośnych miastach narady wyborców polskich.

Bern w Szwajcarii 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Proboszcz Burkart postawił w wielkiej radzie kantonu argauskiego następujący wniosek: „Kanton argauski darowuje cesarzowi austriackiemu zamek Habsburg pod warunkiem użycia go na muzeum lub rezydencję familijną, albo też pozostawienia w stanie ruiny bez prawa odstępowania go komukolwiek. W tym ostatnim wypadku zamek stałby się napowrót własnością kantonu.“ Jako dalszy warunek postawiono podjęcie regulacji Renu przez cesarza Franciszka Józefa w ciągu roku.

Rzym 21-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Crispi powrócił tutaj z Turynu.

Madryt 21-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Przed tutejszym domem gry znowu eksplodowała bomba.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Giełda dzisiejsza była znacznie spokojniejsza, i mocniej usposobiona, skutkiem czego większość kursów doznała poprawy, a ruch się wzmocnił. Wystąpiono z zakupami, wprowadzając w większej części pokryciowemi. Rynek wartości rosyjskich doznał również poprawy i wykazuje niewielkie zyski. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych, które płacono około godz. 1-ej i pod koniec posiedzenia 241.25, notowane były w chwili urzędowego zamknięcia obrad po 241.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty rosyjskie w obrębach natychmiastowych o 35 fen., a wkońcomiesięcznych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., krótki Petersburg o 30 f., podczas gdy długoterminowy zaś, który był zaoferowany obniżył się o 30 fen. Przekazy na Wiedeń znacznie wyżej; krótkie o 1 m. 10 fen. (175.10), długie o 1 m. 10 fen. (174.60). Listy zastawne ziemskie odzyskały 80

kop., a pożyczki wschodnie 10 kop., listy likwidacyjne bez ru-
chu. Lepsze kursa otrzymano za 4 1/2% listy zastawne rus-
skie, i obie pożyczki premjowo ruskie. Nie uległy zmianie
4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go i kupo-
ny celne. 6% ruskie renty złote doznały drobnej zniżki
Akcje kredytowe austriackie poprawiły się prawie o 1%
Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze go-
towym było dość chętnie kupowane i podrożało o 1 m. 50
fen., w towarze zaś dostawowym o 50 fen.

Berlin 21-go listopada. (notowanie wrzutowe giełdy.)

Bilban. rus. w tr. nst.	241.60	Akcje d. z. war.-wiel.	—
Wekselna Warszawa	241.40	Akcje kredytowe	162.60
Wek. na Petersb. krót.	241.20	Weksel na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	239.70	dt.	—
Bilban. russk. nadost.	241.50	Żyto w tow. gotow	186.75
Wschodnia poz. na Lon	76.50	Żyto na wiosnę	169.—
Listy zast. serii f-ej	70.90		

Kursa z 20-go listopada 241.25, 241.—, 240.90, 240.—,
241.25, 76.40, 70.60, 161.70, 185.25, 168.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 21-y listopada
nieco więcej był ożywiony, dowozy bardzo małe. Usposobienie
dla żyta nie zmienione, za wyborowe płacono 79 do 80 kop.,
za średnie 77 do 78 kop., za ordynaryjne 74 do 76 kop. Owies
mocno, wyborowy po 72 do 74 kop., średni 67 do 70 kop., or-
dynaryjny 62 do 65 kop. Jęczmień również mocno, płacono 70
do 85 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie,
przy cenach niezmiennych, żądano po 90 do 100 kop. wzglę-
dnie do gatunku.

Gdańsk 20-go listopada. — Pšenica krajowa w dobrem
zapotrzebowaniu przy cenach mocnych. Towar tranzytowy
spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą
stęchłą 120 f. 130 m., pstrą stęchłą 127 f. 138 mar., pstrą lekko
obciążoną 127 f. 146 mar., pstrą 128 f. 146 m., dobrze pstrą
obsadzoną 126/7 f. 140 m., dobrze pstrą 125 i 127 f. 146 mar.,
125/6, 126 i 127 f. 147 m., 129/30 f. 149 m., jasno-pstrą 125/7 f.
149 m., ładną wysoko-pstrą 180/1 f. 156 mar., wybitnie czerwo-
no 134/5 f. 151 mar., za ruską tranzyto czerwoną szarą 122 f.
140 m., 126/7 f. 142 m., wybitnie czerwoną 128/9 funt. 145 m.
za tonne. Terminy tranzyto: na listopad 147 mar. w zaofero-
waniu, na listopad-grudzień 146 mar. w zaoferowaniu, 145 1/2
mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 150 mar. w zaoferowa-
niu, 145 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 152 m. w za-
oferowaniu, 151 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna
tranzytowa 147 m. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tran-
zyto 115/17 i 121 f. 121 mar., za ruskie tranzyto 129 f. 118
mar. Wszystko za 120 funt. i tonne. Terminy: na listopad
grudzień tranzytowe 119 m. w zaoferowaniu, 118 w poszuki-
waniu, na kwiecień-maj tranzytowe 120 mar. płacono i oia-
rowano. Cena regulacyjna dolno-polskiego 120 mar., tranzy-
towego 119 mar. Jęczmień targowany krajowy duży 106 f. 146
mar., 112 f. 150 mar. za tonne. Groch polski tranzyto średni
112 mar. za tonne płacono. Wyka krajowa 113 mar., chora 100
m. za tonne targowano. Rzepik ruski tranzyto 197 m. za ton-
ne płacono. Rzodkiew ruska tranzyto 150 mar. za tonne tar-
gowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.30 m., 4.35
m., 4.40 mar., 4.45 mar., średnie 4.15 mar., miłkie 4.05 1/2, 4.10
mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz
morzem 4.37 1/2 mar., 4.45 mar., 4.47 1/2 mar., za 50 kilo-
gramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze
gotowym 59 3/4 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 59 3/4
mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56 1/2 mar. w poszuki-
waniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 1/4 m. w po-
szukiwaniu, z krótką dostawą 40 1/4 m. w poszukiwaniu, na li-
stopad-maj 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku
tendencja bardzo słaba, a w Magdeburgu spokojna. Kurs
w Gdańsku 242.20 mar. za 100 rs.

Kalendarz Warszawski

ukaze się z druku w pierwszych
dniach przyszłego tygodnia. 1488

TEATR FRANCUSKI.

Dziś:
„Gilette de Narbonne”.
Początek o godz. 8-iej wieczorem. 1435

**Wyborowe CYGARA
BRASILIANA** (1471r)

fabryki Mündel i S-ka w Rydze,
w cenie 3, 4, 5, 6, 8 i 10 rs. za 100 sztuk,
poleca Skład Wyrobów tabaczych
pod firmą **J. Rosenblum**
Krakowskie-Przedmieście Nr 79,
wprost kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego).

BIURO BANKOWE

Gazety Losowań
w Warszawie, Krakowskie-Przedm. Nr. 51, I-e piętro.

Wdrukarz Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pląg)

**Ajencja artystyczna
Specjalność Obrazy
FRANCISZEK REINSTEIN,**

Miodowa nr. 6,
Matejki, Siemiradzkiego, Brandta i wogóle wszyst-
kich celniejszych artystów: obrazy olejne, szkice,
akwarele i t. p. 4050

Ceny niepraktykowanie niskie.

W Sali Aleksandryjskiej Ratusza
w d. 26 listopada (8 grudnia) 1890 r.
pierwszy i ostatni 4049

**KONCERT
PAULINY LUCCA,**

nadwornej śpiewaczki dworów: austriackiego i
niemieckiego, ze współudziałem pana **Filipa
Forstera**, nadwornego śpiewaka Króla
Szwedzkiego i p. **Ludwika Czeżek'a**, for-
tepjaniisty. — Bilety nabywać można w kantorze
Administracji „kurjera Porannego” po cenie:
rs. 5, 4, 3.50, 3, 2.50 i po rs. 1 na galerję, z do-
daniem do każdego biletu po k. 10 dla biednych.

W ogrzewanym Cyrku ul. Ordynacka
Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś występ znakomitych oryginalnych negrów-
klownów br. **Cing i Bray** oraz występ panów
Thompson, Richavi, Geretti, Benedetti, pań De La
Plata, Loira, Anunziata i wiele innych. Szczegóły
w afiszach. Początek o godz. 8 wieczorem. 1459r

NAGRODA!

**Zarząd Warszawskiego Towa-
rzystwa Fabryk Cukru**

podaje do publicznej wiadomości, że za wykry-
cie sprawców zbrodni, spełnionej na osobach
ś. p. Henryka Schmidta i Karola Kuźnickiego
w dniu 7 (19) listopada r. b., w pociągu kurjer-
skim nr. 5, drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej,
wyznaczył **1,000 RS.**, a nadto
nagrodę **10 procent** od odzyskanych pieniędzy.
Wszelkie wiadomości przymuje Biuro Zarządu
Towarzystwa, Mazowiecka nr. 22. 1484

**NAJLEPSZE RUSSKIE WINA
Szampańskie i stołowe
firmy GUBONINA**

oraz inne stołowe od 35 kop.
poleca **Reprezentant**
Leon Kirsztrot-Prawnicki
Erywańska 5. 1310r

— Amatorom prawdziwych **Cygar hawań-
skich** importowanych polecają takowe w wielkim
wyborze po cenach przystępnych

Simon i Stecki
3946 **Krakowskie-Przedmieście nr 38.**

436r **Jeziorko** pod Łomżą poleca swoją wódkę
z traw nadnarwiańskich „**Zubrówkę**”. Skład
hurtowy w Warszawie Krakowskie-Przedmieście 64

— **Herbatę** lądową, ze świeżo nadeszłych
transportów, poleca skład **Herbaty** chińskiej

J. Z. Ratyńskiego,
3957 Jerozolimska nr. 84, w Warszawie.

Wyszły z druku pod redakcją znanego nowelisty
Ursyna:
„Kalendarz Polski”
najzobobniejszy
ilustrowany na rok 1891
Cena kop. 50
Skład głów. w druk. **J. Sikorskiego,**
Warecka nr. 14.

**„Kalendarz Polski
dla ludu”**
wraz z „**Elementarzem**” obrazkowym.
Cena kop. 20
Skład głów. w księg. **Centnerszvera,**
Marszałkowska 147,
Do nabycia w księgarniach. 1474

**NOWOŚĆ!
DYWANY KOKOSOWE**

odpasowane w pięknych deseniach, nadzwyczaj
trwałe, począwszy od **rs. 4.50** poleca
praktycznym gospodarom

A. Justman
Nowiniarska 10.

**Fabryka Tabaczna
M. LAMBA & Comp. w Odesie,**
nadesłała świeże **Tureckie Tytonie i Pa-
pierysy**, znane ze swej dobroci 1486
do Składu **Cygar Hawańskich**
EDWARDA WESTPHALA
Wierzbowa 3 (dom hr. L. Krasieńskiego).

Kozkiad jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Godz. i Przych. godziny i minuty	
	Godz.	Przych.
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-iej kl.)	9 20 w.	6 10 z.
L) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 z.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dą- browy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą:
Do Plocka codziennie o godz. 7-iej i 8-iej zrana.
Z Nowo-Aleksandry do Sandomierza w poniedziałki, środy
i piątki o godz. 5-iej i pół zrana.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych, monet i banknotów. Przekazy na wszyst-
kie miejscowości w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Zaliczenia na papiery publi-
czne z terminem stałym i bez terminu. Rachunki przekazowe i lokacje termino-
we. Inkaso weksli w kraju i zagranicą. **Bezpłatne informacje ustne
i piśmienne** we wszystkich sprawach pieniężnych. 1224